Tandeta amerykańska

13 maja 2009

Pojęcie tandety amerykańskiej pamiętam jeszcze z lat przedwojennych. Pojęcie to kolidowało zawsze z jednoczesną wielką siłą przyciągania osadników do Stanów Zjednoczonych. Niemniej właśnie w USA szerzyła się masowa produkcja przedmiotów nadających się do użytku na ograniczony okres czasu, żeby można było temu samemu klientowi sprzedawać wiele razy taki sam produkt. W wyniku stosowania tego rodzaju polityki produkcyjnej, istniała konfrontacja tandety amerykańskiej z lepszej jakości produkcją europejską czy azjatycką.

Pamięta jak szybko Amerykanie doprowadzili do wielkiego sukcesu samochodów produkowanych w Japonii, na przykład marki Toyota, obecnie największego producenta samochodów na świecie, mimo faktu, że w USA powstał masowy przemysł samochodowy. Naturalnie stałe ulepszanie produktów zachęca do kupowania nowych i sprawniejszych modeli.

Celem polityki planowania ograniczonego w czasie użytku produktów, jest ukrywanie przed kupującymi prawdziwego kosztu produkcji, dla utrzymywania wysokich cen. Z czasem taka polityka jest niebezpieczna i naraża na stratę rynku na korzyść producentów o lepszej reputacji.

Początki szczegółowego planowania jakości produktów sięgają lat 1920. i 1930., czasów początków stosowania produkcji masowej, opartej na szczegółowej analizie ekonomii ruchów i materiałów, wystarczających do wyprodukowania coraz to nowych wersji, tego samego produktu przemysłowego lub budowlanego. Tak na przykład tradycja budownictwa mieszkaniowego bardzo różni się między Ameryką i Europą.

Mieszkania w przyczepach są fenomenem amerykańskim. Ludzie wychowani na parkingach przyczep mieszkalnych, należą do

najniższych sfer społecznych w USA. Jednocześnie przyczepy mieszkalne również obejmują tak zwane pojazdy rekreacyjne i zmotoryzowane mieszkania, czyli „motorhomes”, lub „zmotoryzowane domki”. Te ostatnie nieraz są budowane jak autobusy i spotyka się ich wiele na szosach w USA, nieraz w bardzo luksusowych wersjach.

Bardzo rozpowszechniona budowa domków jednorodzinnych w USA polega na konstrukcji naziemnej, bez jakichkolwiek piwnic. Kładzie się bloki cementowe w odpowiednich odstępach i na blokach ustawia się konstrukcję drewnianą, polegającą na mniej lub bardziej izolowanej podłodze i ścianach z beleczek, nominalnie dwa na cztery cale i desek zewnętrznych, zachodzących jedna za drugą, oraz pół-calowej grubości płyty gipsowej, której złącza zalepia się kitem i oblepia tapetą lub maluje.

Przestrzeń pod podłogą w takim domku nazywa się „przestrzenią do czołgania się”, z której kiedyś kowboje strzelali z zasadzki, jako że pojedynki, oparte na wyścigach, kto pierwszy wyciągnie rewolwer, są produktem wyobraźni producentów filmów kowbojskich, a nie obrazem tego, co się naprawdę działo na tak zwanym „dzikim zachodzie”, w przeciwieństwie do fantastycznych opisów Karola Maja, w czasie jego wieloletniego pobytu w więzieniu w Niemczech.

Druga wersja ekonomicznej nawierzchniowej budowy domków mieszkaniowych w USA polega na instalacji płyty betonowej, nieraz wzmacnianej belkami betonowymi, w której są gotowe do podłączenia rury ściekowe i wodociągowe oraz przewody gazowe i elektryczne. Płyta ta służy jako podłoga wewnątrz domu, którego ściany są przytwierdzone bolcami do podłogi, ale mają strukturę podobną do opisanej powyżej z tym, że przestrzeń między płytami gipsowymi i deskami lub dyktą, nieraz jest wypełniona izolacją.

W tego rodzaju domkach jednorodzinnych mieszka duża część ludności w USA. W miarę możliwość podnosi się jakość

budownictwa. Do zewnętrznych desek przykłada się cegły w warstwie takiej grubości, jak szerokość jednej cegły. Jeżeli domek jest obłożony z frontu cegłą to nazywa się „domem z cegły”.

Tandetne budownictwo mieszkaniowe w USA bardzo cierpi od trąb powietrznych i huraganów, zwłaszcza w środkowych i południowych stanach. Ostatnio z powodu okresu silniejszego promieniowania słońca, przy jednoczesny zatruwaniu powietrza spalinami, sytuacja z roku na rok pogarsza się wszędzie na świecie, a zwłaszcza w USA gdzie drewniane budownictwo nie jest odporne na wiatry, pożary i powodzie.

Znane są blaski życia w USA, kraju zbudowanego przez 60 milionów przybyszów gotowych do pracy, w bardzo bezwzględnej formie „lichwiarskiego” kapitalizmu, który obecnie przechodzi kryzys spowodowany „szwindlem na ponad tysiąc miliardów dolarów,” ale mimo tego zwabia miliony przybyszów z Europy, Azji, i Ameryki Południowej.

Jak zwykle starty w wielkich oszustwach finansowych są „socjalizowane”, czyli pokrywane z podatków, a zyski są nadal „prywatyzowane”, według tych samych zasad, według których powstała „tandeta amerykańska”, objawiająca się obecnie w kolejności USA na świecie wśród uprzemysłowionych państw. Widać to w stanie amerykańskiej służby zdrowia, powszechnej edukacji, jak i największej na świecie ilości ludzi w więzieniach, często prywatnych, gdzie śmiertelność jest bez porównania wyższa nią w więzieniach stanowych.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski
Źródło: Niezależny Serwis Informacyjny